

Porywają piłkarzy i członków ich rodzin

9 kwietnia 2014

W Meksyku plagą stały się porwania dla okupu piłkarzy i członków ich rodzin. Kibice są wstrząśnięci ostatnim zabójstwem młodego bramkarza i debatuje na temat bezpieczeństwa zawodników podczas mistrzostw świata w Brazylii.

Śmierć Alana Quevedo, zaledwie 17-letniego piłkarza z Veracruz, wstrząsnęła całym krajem. Zawodnik uważany za jeden z wielkich talentów, próbował na własną rękę uwolnić członków rodziny z rąk porywaczy. Napastnicy domagali się wypłacenia okupu za jego brata. Piłkarz wysłał pieniądze, ale nie doczekał się powrotu członka rodziny. Wraz z kolegą rozpoczęli poszukiwania i udali się w pościg za domniemanymi porywaczami. Obaj zginęli, a prokuratura na razie nie informuje o wynikach śledztwa.

ukradli mu jedynie karty płatnicze i dokumenty. Do najgłośniejszego wymuszenia okupu doszło jednak w 1999 roku, a ofiarą był ojciec Jorge Camposa, legendy reprezentacji. Żadna ze spraw nie miała jednak tak tragicznego finału. Przypadkiem śmierci Quevedo żyją kibice w całej Ameryce Łacińskiej. Rozpoczęła się debata na temat bezpieczeństwa piłkarzy podczas mundialu w Brazylii. Organizatorzy zapewniają, że zawodnikom i kibicom, którzy przyjadą na mistrzostwa świata, nic nie grozi.

Problem porwań piłkarzy lub członków ich rodzin dotyczy też innym państw. Ostatnimi laty najwięcej przypadków odnotowano w Brazylii, gdzie za ponad dwa miesiące rozpocznie się mundial. W październiku ubiegłego roku napastnicy porwali Joao Rodrigo Silvę w Rio de Janeiro. Zabili go i obcięli głowę. W kwietniu członkowie narkotykowego kartelu porwali i torturowali Bernardo Vieira de Souza, pomocnika Vasco da Gama. W tym

przypadku powodem nie była chęć zarobku, a niefortunna znajomość piłkarza z dziewczyną jednego z gangsterów.

Dwa lata temu głośno było też o porwaniu siostry Hulka, piłkarza Zenitu St. Petersburg, w jego rodzinnej wiosce. Wcześniej napastnicy porwali matki m.in. Robinho i Luisa Fabiano oraz ojca Romario. Do podobnych aktów przemocy dochodziło ostatnio w Panamie, Gwatemali, Kolumbii i Argentynie. Ofiarami byli zawodnicy lub ich rodziny.

Autor: JW

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl